Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 72

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Emanuela.
Wtorek: Ruperta.

CHOJNICE, wtorek, dnia 27. marca 1928 r.

Słońca wschód 5.49 zachód 18 23.
Księżyca wschód 8.37 zach 2.437.

Uroczystości konsekracyjne w Pelplinie.

Stolica Biskupia w szacie godowej. — Wielki napływ wiernych.

Stolica biskupstwa chełmińskiego była w niedzielę widownią uroczystości o historycznem znaczeniu. W dniu tym nastąpiła konsekracja drugiego za rządów polskich Biskupa pomorskiego w osobie ks. Dominika, Biskupa-Sufragana diecezji chełmińskiej.

Starożytny Pelplin był z okazji tak rzadkiej uroczystości pięknie przybrany w zieleń i godła państwowe. Ośrodek miejscowości aż do samej katedry tonął w powodzi flag i godeł kościelnych i państwowych. W pobliżu katedry wystawiono bramę triumfalną z napisami po obydwóch stronach. Po jednej stronie widniał napis: „serce za serce“, po drugiej „wszystko na większą chwałę Bożą!“ Na portalu samej katedry umieszczono napis: „Ecce Sacerdos Magnus“. (Oto Prorok Wielki).

Napływ wiernych z bliższych i dalszych stron wielki, mniejszy coprawda, aniżeli nim był przy konsekracji ks. Biskupa Okoniewskiego, ale zawsze jeszcze bardzo znaczny. Znaczniejszemu napływowi przeszkodziło chłodne powietrze, a równocześnie i czas wielkopostny, stąd i zastęp duchowieństwa i poszczególnych organizacyj kościelnych i świeckich był mniejszy. Pomimo to widok lasu sztandarów i chorągwi był imponujący, a delegatów i członków liczono na tysiące. Olbrzymia katedra pocysterska była gęsto zapełniona. W stalach widzieliśmy liczny zastęp dostojników kościelnych, wśród nich księdza Prepozyta Rogackiego, jednego ze zasłużonych senjorów polskiego duchowieństwa, dalej ks. Oficjała Generalnego ks. Dr. Rogałę, ks. Kanonika Bartkowskiego, księży kan. Michalskiego i Kurowskiego, ks. Prałata Rożyńskiego, profesora seminarjum duchownego, z przyjezdnych zauważyliśmy sędziwą postać jednego z najzasłużeńszych działaczy ludu kaszubskiego, ks. Prałata Dąbrowskiego, Proboszcza przy kościele N. P. Marji w Toruniu i innych.

Wśród świeckich dostojników wymienić należy pp. wojewodę pomorskiego Młodzianowskiego, dalej inspektora armji p. generała Skierskiego, jako reprezentanta w zastępstwie korpusu wojewódzkiego, dalej kuratora okręgu pomorskiego p. Szwemina, starostów pp. Dytkiewicza z Tczewa i star. Chmielecki ze Starogardu i inni.

Ceremonje konsekracyjne.

Zgodnie z ustalonym porządkiem zajęły organizacje szpalerem miejsce w okolu placu katedralnego, witając wraz z nagromadzonym zastępem wiernych entuzjastycznie orszak Biskupów i innych dostojników, udających się do katedry. Wśród książąt Kościoła ujrzeliśmy: księży Biskupów Okonowskiego, Krynickiego z Włocławka i Biskupa Sufragana z Poznania ks. Radońskiego.

Uroczystość w katedrze.

Katedra rzęsiście oświetlona i godnie przybrana. Prezbiterjum zajęte przez zastępy duchowieństwa i kleryków. Ceremonje konsekracji trwały od 10 do 12 godziny. Konsekratorem był Najprzew. Ks. Biskup Okoniewski. Uroczysty akt konsekracyjny dokonywał się w otoczeniu księży Biskupów Krynickiego i Radońskiego, dalej djakona w osobie ks. dr. Ruchniewicza i subdjakona ks. Wenckiego, obydwóch profesorów gimnazjum, dalej księży kapelanów Biskupich, oraz 17 kleryków. Wszystkiego razem było około 80 osób. Głównym ceremonjarzem był ks. Kanonik Kurowski. Pomocnym przy ceremonjach był kleryk Detlaff. Po skończonej konsekracji konsekrant w asyście dwóch współkonsekratorów udzielił wiernym pierwszego uroczystego błogosławieństwą. Z chóru kościelnego pod kierownictwem ks. dyrygenta Wiśniewskiego, rozlegały się w ciągu całej uroczystości tony potężnych hymnów „Ecce Sacerdos Magnus“, „Te Deum“, „Tu es Petrus“ itd. Na tem uroczystości kościelne zakończyły się.

Dalsze uroczystości.

Nastąpiło potem w gmachu seminarjum przyjmowanie delegacyj z strony ks. Biskupa-Sufragana. Pomiędzy innemi przyjął Najprzew. ks Biskup życzenia od przedstawiciela „Dziennika Pomorskiego“, redaktora Kowalskiego, w obec którego podkreślił znaczenie prasy jako potęgi.

Najprzew. ks. Biskup chełmiński wydał z okazji uroczystości konsekracyjnej uroczysty obiad, na którym obok przedstawicieli Kapituły Metropolitalnej byli przedstawiciele władz wojskowych, świeckich oraz profesorowie seminarjum duchownego. Przemowy wygłosili obok księży Biskupów ks, Prałat Różyński w imieniu koła profesorskiego oraz ks. Prepozyt Rogacki w imieniu Kapituły.

Chór kleryków odśpiewał kilka pięknych pieśni, pomiędzy innemi „sztandary“ „sen misjonarza“, i t. d.

Na tem zakończyły się piękne uroczystości konsekracyjne, które pozostaną na zawsze w pamięci obecnych i społeczeństwa pomorskiego.

Tu jeszcze nadmienić należy, że Najprzew. Ks. Biskup-Sufragan jest synem Kaszub, pochodzącym z powiatu puckiego.

SPRAWY POLSKIE.

Za 14 miesięcy przeszło pół miljona niedoboru handlowego

Za miesiąc luty ogłoszono zestawienie naszego przywozu i wywozu. Przywóz przewyższał wywóz o 73 miljony zł. Bilans za luty wykazuje, że nasz Przywóz się zwiększył, a wywóz się zmniejszył. A będzie jeszcze gorzej, gdy waloryzacja ceł zacznie działać i gdy bojkot naszych towarów przez Czechów, Austrjaków i innych sąsiadów w pełni się ujawni. W styczniu niedobór naszego bilansu handlowego wynosi przeszło 52 miljony. Rok ubiegły zaś zakończyliśmy deficytem 380 miljonów. Za ostatnie 14 miesięcy deficyt naszego bilansu handlowego wynosi więc z górą 595 miljonów złotych, czyli przeszło 56 miljonów dolarów, czyli nieomal tyle, ileśmy otrzymali z reklamowanej pożyczki amerykańskiej.

Przednówek—więc spekulacje na chleb się rozpoczynają.

W Sosnówcu w Kongresówce pochowali Żydzi, którzy sami mają przeważnie handel w ręku, mąkę i zboże i to w całem Zagłębiu Dąbrowskiem i to w tym celu, ażeby spekulować na cenach. Odczuło też zaraz taki brak żywności pierwszej potrzeby, że piekarze domagali się corychlej konferencji z magistratem. Na tej konferencji podwyższono ceny pieczywa i mąki o 3 grosze na kilogramie i mąki było odrazu w — bród. Niema to jak spekulacja.

Ile szkół polskich jest w Niemczech.

Poseł polski do Sejmu Pruskiego zabierał na posiedzeniu Landtagu Pruskiego kilkakrotnie głos, wykazując na podstawie urzędowych danych, że w Polsce istnieje 1035 szkół niemieckich, z tego 631 utrzymywanych z funduszów państwowych, w których zatrudnionych jest 1102 nauczycieli. Prócz tego istnieje w Polsce cały szereg gimnazjów i seminarjów. W Niemczech istnieje zaledwie kilka szkół dla mniejszości polskiej, przeważnie na Górnym Śląsku, sił zaś pedagogicznych zupełnie brak, wskutek czego niejednokrotnie szkoły muszą być zamykane. Jeżeliby więc Polska poszła za przykładem Rządu Pruskiego i zechciała tak lojalnie wobec swoich mniejszości narodowych postępować, jak to czynią Prusy wobec mniejszości polskiej, musiałaby zamknąć ogromną ilość szkół niemieckich w Polsce. Poseł Baczewski wyraził nadzieję, że Polska pójdzie wreszcie za przykładem Prus.

Wszyscy wybrani ministrowie zatrzymają mandaty.

Wszyscy wybrani do Sejmu i Senatu ministrowie zatrzymają swe mandaty.

W Sejmie zasiadywać będą: wicepremjer Bartel oraz min. Czechowicz, Miedziński, Romocki oraz wicem. Jaroszyński, w Senacie min. Niezabytowski i Zaleski.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, wybrany do Sejmu, prawdopodobnie zrzeknie się mandatu; to samo dotyczy prezesa Banku Rolnego p. Ludkiewicza. Z wojskowych do Sejmu wejdą: pułk. Sławek, pułk. Koc, pułk. Maciesza. Gen. Galica i pułk. Pieracki zrzekli się mandatów.

Dalsza drożyzna.

Na posiedzeniu międzyministerjalnej komisji dla spraw rezerw zbożowych wyrazili przedstawiciele organizacyj spożywców zapatrywanie, że na całym świecie w obec kruszejących z dnia na dzień rezerw zboża będzie trzeba ceny podwyższyć, które w innych krajach również się wzmagają możemy zatem oczekiwać nowej fali drożyźnianej.

Bank Polski kupuje za 10 milj. złota.

Wicedyrektor Banku Polskiego p. Młynarski oświadczył, że Bank Polski jak dotąd tak i nadal nie zaprzestanie zakupów złota pod zastaw powiększającej się ilości banknotów obiegowych. W najbliższym czasie nabędzie w Ameryce za 10 miljonów zł. złota.

Pogorszenie się stanu zasiewów.

Zasiewy zbóż ozimych, których powierzchnia w porównaniu z rokiem 1926 wzrosła w 1927 r. o 1.4 proc. (pszenicy o 2.1 procent, żyta o 1.3 procent, a jęczmienia o 0 1 procent) naogół w miesiącu lutym były dość dobre, jednakowoż w porównaniu z poprzednim miesiącem nieco się pogorszyły, zwłaszcza o ile idzie o województwa zachodnie. Stan zasiewów ozimych jest również gorszy niż w lutym ubiegłego roku.

Sejmik oświatowy w Poznaniu.

W Poznaniu odbywał się przez dwa dni i to 21. i 22, bm. sejmik Towarzystwa Czytelni Ludowych. Powzięto tym razem niektóre zasadnicze uchwały. I tak uchwalono rozszerzyć zarząd, który w przyszłości będzie się składał z 3 osób. Wyboru ma dokonać Rada Główna najpóźniej do przyszłego sejmiku, który nastąpi w październiku. O zbiórki na Czytelnie Ludowe, które się odbywają corocznie w dniu 3 Maja, toczyła się żwawa dyskusja pomiędzy dyrektorem ks. Ludwiczakiem, a delegatami. Pieniądze te odsyłano dotąd na potrzeby Towarzystwa w całości do Poznania. Delegaci tym razem domagali się, ażeby fundusze te nie odsyłano do zarządu głównego, ale ażeby wpływały na potrzeby oświatowe do komitetów powiatowych. Ks. dyrektor Ludwiczak postawił jednak na swojem. Pieniądze wpływać będą jak dotąd do Poznania, z tą różnicą, że 50 procent zużywanych będzie na cele oświatowe, zaś 50 procent do rozporządzenia głównego zarządu. Do Rady głównej wybrano przeważnie dotychczasowych członków, pomiędzy innemi ks. Biskupa Lisieckiego.

Kieszeń pusta, więc chce być znowu księdzem.

Znany Okoń, były kapłan, który jako poseł radykalnego stronnictwa chłopskiego dopuścił się niejednego zgorszenia niezgodnego z moralnością publiczną i z pojęciami o cudzej własności, zamierza podobno przeprosić władze duchowne i powrócić do stanu kapłańskiego. Zrobił to teraz, po stwierdzeniu, że na posła nie został tym razem wybrany. Napisał list do Ks. Biskupa Talmana z oświadczeniem, że pragnie pojednać się z Kościołem. Ks. Biskup zalecił mu zwrócić się do jego zwierzchnika diecezji, z której pochodzi.

ZAGRANICA.

Straszne rzeczy dzieją się w Meksyku. — Posąg Chrystusa wysadzony w powietrze.

W Meksyku przyaresztowano znowu setki katolików, tak księży jak świeckich za odprawienie nabożeństw i uczęszczanie na takowe. Równocześnie toczy się zacięta walka z powstańcami, walczącymi za sprawę Kościoła i religji. Ażeby ich tem skutecznej zgnieść i wytępić, postanowiono otoczyć wojskiem górzyste okolice i wysiedlić stamtąd wszystkich mieszkańców, ażeby w tem sposób wytropić przywódców powstania. W prowincji Queretaro pozamykano wszystkie kościoły. Najgorszem świętokradztwem było jednak wysadzenie w powietrzu wspaniałego posągu Chrystusa, który stanowił symbol opieki Chrystusowej nad całem Meksykiem. Posąg stał w mieście Silao w prowincji Guananju to w samym środku Meksyka. Został on poświęcony przez Nuncjusza Filippi przed kilku laty. Posąg ten został zwalony przez siepaczy prześladowcy Kościoła, masońskiego Prezydenta Callesa. Podłożono bomby dynamitowe, które posąg rozsadziły. Tysięce ludzi gromadzi się na miejscu świętokradztwa.

Około wieczystego pokoju na świecie.

Rząd francuski odpowiedział na wniosek amerykańskiego sekretarza spraw zagranicznych Kelloga. Kellog nadesłał

do Paryża pismo, w którem Ameryka potępia wszelkie wojny, a zatem i takie, które Liga Narodów uznaje za dopuszczalne w razie zaczepki ze strony sąsiadów. Ponieważ wniosek Kelloga jest dla Europy nie do przyjęcia i mógłby rozbić wszelkie postępy, poczynione w kierunku rozwoju pokojowego, doniósł rząd francuski amerykańskiemu ministrowi, iż Francja stara się wynaleść furtkę, którąby Amerykę zadowolniła, a była równocześnie dla Ligi Narodów możliwą do przyjęcia. Oprócz tego powiada Francja, że umowa pokojowa o wieczystym pokoju powinna obowiązywać nietylko wielkie mocarstwa, jak Amerykę, Francję, Japonję, Niemcy, Włochy i Anglję, ale wogóle wszystkie państwa. Gdyby zaś które państwo złamało umowę, wówczas wszelkie inne państwa powinny mieć wobec niego wolną rękę.

Partja komunistyczna we Francji zakazana.

Minister sprawiedliwości w Francji wytoczył skargę przeciw całej partji komunistycznej we Francji za to, że jej zarząd wymaga od nowowstępujących członków zdrady tajemnic mobilizacyjnych przedsiębranych przeciw Rosji. W obec tej pracy antyrządowej zastanawia się rząd francuski nad tem, czyby w granicach Francji nie wytępić zupełnie komunizmu.

Król Afganistanu poznaje europejską cywilizację.

Król Afganistanu odbył w czwartek nad Londynem półgodzinny lot na największym w świecie statku powietrznym „Armstrong Siddeley Argosy". W przedziale samolotu oprócz pary królewskiej był minister lotnictwa, przedstawiciele króla angielskiego i inne osoby, ogółem 17 osób. Król mając na uszach słuchawki radjotelefoniczne, mógł przysłuchiwać się rozmowie, prowadzonej przez lotnika ze stacją lotniczą w Croydon. Cała podróż i lądowanie odbyły się pomyślnie.

Rząd niemiecki w obronie rolnictwa.

W Komisjach rajchstagu niemieckiego uchwalono cały rządowy program doraźnej pomocy dla rolnictwa niemieckiego z wyjątkiem 25 miljonów marek na rozwój ruchu współdzielniczego, które na razie odłożono, ale też tylko z przyczyn formalnych. Niemcy wiedzą, co robią. Dążą nietylko do poprawy swego rolnictwa, ale zarazem do samowystarczalności, ażeby zamykać granice dla dowozu zboża i bydła z zagranicy, a głównie z Polski.

Osławiony list Zinowjewa.

Wiadomo, że obecny konserwatywny rząd angielski odniósł przy ostatnich wyborach do parlamentu angielskiego ogromne zwycięstwo, bo przeszło dwie trzecie wszystkich mandatów poselskich, a to głównie zawdzięcza się listowi komunisty Zinowjewa - Apfelbauma. W tym liście były wskazówki rosyjskiej partji komunistycznej, jak należy burzyć porządek w Anglji i podszczuwać jednych na drugich, ażeby wybory wypadły dla stronnictw ładu i porządku jak najgorzej, a dla socjalistów i komunistów jak najlepiej. List ten był tajny i dostał się do rąk obecnego prezesa ministrów Baldwina, który go kazał ogłosić. List wywarł w całym kraju piorunujące wrażenie. Bolszewicy wypierali się go pod pozorem, że jest sfabrykowany, nic jednak nie pomogło.

Obecnie, gdy Anglja stoi w przededniu nowych wyborów, komuniści wywlekają znowu sprawę listu na porządek dzienny, ażeby się go wyprzeć, a tem samem wmówić we wyborców, że obecny rząd wywiódł ich dla swych politycznych korzyści w pole, i przy tej okazji agitować na korzyść komunizmu. Najbliższa przyszłość okaże, czy i o ile im się to powiedzie.

Sprawę tego listu wyzyskuje obecnie rolnicze stronnictwo angielskie Labour Party. Postawia ona w parlamencie angielskim wniosek ze zapytaniem w jaki sposób list ten dostał się do rąk rządu. Interpelacja została jednakowoż odrzuconą.

Czesi ulękli się prześladowania Kościoła św.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji wyznaniowej oświadczył minister oświaty w Czechach Hodża, że nawet sfery liberalne i postępowe, a więc masońskie i bezwyznaniowe doszły do przekonania, że należy w szkołach zaprzestać zbytniego popierania wolnościowych i rewolucyjnych nauk i że koniecznością jest utworzenie na wszechnicy w Pradze fakultetu teologicznego.

Ilu komunistów jest w Rosji?

Według urzędowego sowieckiego zestawienia jest w Rosji zorganizowanych komunistów 1 miljon 127 tysięcy, z tego 629 tysięcy robotników i urzędników 252 tys. rolników, 212 tys. pracowników umysłowych oraz 24 tysiące innych klas i stanów. I ta garstka przewrotników, z których w dodatku większa część należy do komunizmu tylko z przymusu, rządzi 150 miljonowym narodem i zamierza go zatruć jadem komunistycznym.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja chełmińska

Utworzenie nowych parafij.

Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech utworzył rozporządzeniem z 10 marca br., ogłoszonem w Orędowniku Kościelnym, nową parafję samodzielną w Iłowie w dekanacie iidzbarskim (pow. działdowski). Do nowej parafji przyłączone zostały następujące miejscowości: Iłowo dworzec, Stare Iłowo, Janowo, Dwukoły i Kraszewy.

Wznowione zostały również dawniejsze parafje w Wielkiem Pacółtowie, w dekanacie nowomiejskim (pow. lubawski) i w Gwiździnach. Parafjanie pacółtowscy i gwiździńscy zabiegali już przed wybuchem wojny światowej o odbudowę swych kościołów, w połowie przyszłego wieku podupadłych, i wznowienie samodzielności parafij. Życzeniom tym stało się dziś zadość. Do parafji Wielkiego Pacółtowa będzie należała miejscowość Wielk. Pacółtowo w granicach gminy politycznej, do Gwiździn taż miejscowość również w granicach gminy politycznej. Obecnie obie parafje czynią usilne starania o postawienie kościołów, dostateczne uposażenie dla utrzymania duszpasterza pozostało z dawniejszych czasów.

Samodzielna stacja duszpasterska została rozporządzeniem Najprzew. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha z 12 marca br. utworzona w Mściszewicach, w powiecie kartuskim.

Do nowej tej stacji duszpasterskiej zostały przyłączone nast. miejscowości wyłączone z parafji stężyckiej: Klukowa Huta, a mianowicie numery księgi wieczystej 4, 26, 27, 28, 31, 32, 34, 37, 58, 60. 64, 75, 95, 98, 99, 100, 104, 107, 108, a z miejscowości Nowa Wieś numery księgi wieczystej 10, 31, 36.

Diecezja chełmińska.

Najprzew. ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował honorowemi radcami duchownymi:

Ks. Heljodora Łaszewskiego, proboszcza em. w Toruniu, ks. Marjana Dąbrowskiego, prob. em. w Chełmnie, ks. Bernarda Pyszorę, profesora gimnazjum biskupiego w Pelplinie.

Ks. wikarjusz Priss z Goręczyna zamianowany został wikarjuszem ekspozytem na nowej stacji duszpasterskiej w Szymbarku (w obrębie parafji goręczyńskiej), powiat kartuski: na jego miejsce przychodzi ks. wikary Rahmel z Chmielna.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 26 marca 1928 r.

— **Ruch kolejowy** na przestrzeniach ku Starogardowi, Tczewu i Pelplinowi był w niedzielę bardzo ożywiony. Pociągi z okazji konsekracji ks. Biskupa-Sufragana Dominika były nietylko przepełnione, ale wstawiono nawet na ten dzień osobny pociąg, kursujący pomiędzy Tczewem a Pelplinem o 4 godz. po południu i o 10,30 wieczorem. Na zjazd Związku Powstańców i Wojaków, wyjechało z Chojnic 2 delegatów. Z uznaniem podnieść należy ofiarność delegatów z Brzeźna, Konarzyn i Borzyszków, którzy chcąc być na zjeździe, musieli dla braku odpowiedniego połączenia kolejowego już w sobotę wyjechać, byle obowiązek związkowy i obywatelski spełnić.

— **W niedzielę o godz. 12.30 odbyło się zebranie „Kółka rolniczego"**. Rozpoczęcie zebrania odbyło się z opóźnieniem, gdyż sekretarz p. Kunowski się nie stawił, co też zmieniło porządek obrad.

Na wstępie odczytał preses p. Pruszak okólnik starosty do pewnego wójta. Otóż w okólniku tym zamieszczono, że nie daje się dla dotkniętych klęską żywiołową zapomóg, lecz tylko kredyt i to na zwyczajnych warunkach, t. zn. 9 proc. Zarazem wykazał jednak p. Pruszak, że Powiatowa Kasa Oszczędności ma 50 tys. złotych, które może wypożyczyć. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Husarek i Chrzanowski.

Następnie p. prezes wyjaśnił sprawę p. Donimirskiego, oznaczając, że na ostatniem zebraniu P.T.R. w Toruniu wyrażono p. Donimirskiemu jednogłośnie votumz aufania. Następuje szczegółowe sprawozdanie z tegoż zebrania.

Z poszczególnych sesji składali sprawozdania pp. Pruszak, Narloch i Kunowski. — Na otatniem zebraniu w Chojnicach wybrany został sekretarzem p. Skrzypkowski, który na zebraniu tem nie był obecny. Obrany przyjął urząd, jednakże z życzeniem, aby w jego miejsce wybrać p. Lubeckiego, co też nastąpiło. Omawiano również sprawę przemiału żyta i sprawę ospy. Postanowiono również starać się o fundusze na sztan-

Zjazd delegatów Związku Powstańców i Wojaków w Tczewie.

W grodzie Sambora Tczewie odbył się w niedzielę 25 b. m. zjazd Powstańców i Wojaków, połączony z rocznem walnem zebraniem okręgowem. Zjechała się 105 delegatów, reprezentujących większą połowę gniazd, rozsianych po całym okręgu w liczbie około 150, a liczących 40 tys. członków, oraz 10 członków obwodowych oraz zarząd okręgowy.

Jako gospodarz występowało gniazdo tczewskie pod swym ruchliwym prezesem p. Pradellą. Marszałkiem zebrania wybrano druha prof. Dragana z Gdańska, sekretarzem również obywatela z Gdańska, dh. Jaworskiego.

Z przebiegu zebrania dowiedzieliśmy się o bardzo pocieszających szczegółach, odnoszących się do rozwoju Związku. I tak np. w Gdańsku powstały w ostatnim czasie 4 placówki, które liczą 1100 członków. Gniazdo Tczew—Zajączkowo liczą 520 druhów. Wybrano ponownie dotychczasowy zarząd okręgowy, przedewszystkiem wyrażono się z uznaniem o działalności sekretarza okr. p. Szwedowskiego, który oddaje się z całem poświęceniem rozwojowi Związku w okręgu.

W skład działalności okręgu wchodzą powiaty: chojnicki, tucholski, sępoleński, tczewski, gniewski, starogardski oraz W. M Gdańsk. Powiaty kaszubskie: Kościerzyna, Wejherowo, Kartuzy i Puck tworzą tak zwany okręg Kaszubski pod kierownictwem dh. Medarda Komara. Naczelnym prezesem całego okręgu pomorskiego jest dh. Prądzyński ze Skarpy.

Na zjeździe przyjęto bardzo patrjotyczną rezolucję. Powiedziano w niej, że Związek stoi na podstawach wybitnie katolickich i narodowych i pogłębiać będzie myśl państwową na Pomorzu. Związek trzymać będzie wysoko sztandar wieczystej łączności Pomorza z Macierzą i stać będzie na straży odwiecznych praw Polski do niego.

Przebieg zjazdu był podniosły, świadczący o należytem zrozumieniu roli i zadań Związku Wojaków i Powstańców w obronie Ziem Zachodnich, a zwłaszcza Pomorza.

Dodać też jeszcze wypada, że równocześnie z tczewskim odbywały się zjazdy okręgowe w Grudziądzu i Bydgoszczy.

JULJUSZ VERNE.

W płomieniach indyjskiego buntu.

26)

Okolica, przez którą przejeżdżaliśmy w następnych 2 dniach była zupełnie płaską i przez to dosyć monotonną. Tu i ówdzie kołysały się pod wpływem wiatru smukłe palmy kokosowe, który to gatunk drzew znika im bardziej zbliża się okolica ku miastu Burdwan. Ten rodzaj palm jest przyjacielem wybrzeża morskiego i udaje się tylko, jeżeli ma choćby odrobinę morskiego powietrza. Dlatego rośnie on tylko na wąskim pasie nadbrzeżnym a we wnętrzu kraju go się nie napotyka.

Roślinność śródlądowa Indji jest mimo to mniej zajmująca i różnoraka. Kraj po obu stronach Gangesu tworzy niejako olbrzymią szachowicę pól ryżowych, rozciągających się na olbrzymiej przestrzeni. Tu jednak dominowała zieleń, a żniwa na tym ciepłym i wilgotnym gruncie z jego bójną roślinnością zapowiadają się bardzo dobrze.

Następnego dnia maszyna o oznaczonej godzinie buchnęła ostatnim kłębem pary z punktualnością, której mógłby jej zazdrościć każdy pociąg pospieszny i zatrzymała się przed bramami miasta Burdan.

Pod względem administracyjnym miasto to jest stolicą okręgu angielskiego, ale cały obwód powiatowy jest własnością maharażdy, opłacającego rządowi ni mniej ni więcej, tylko dziesięć miljonów rocznie daniny. Miasto składało się po większej części z niskich domków, oddzielonych szerokiemi ulicami, wysadzanemi drzewami. Ulice te są tak szerokie, iż nasz Steam Honse mógł najwygodniej przesuwać się po nich. Zatrzymaliśmy się na łące w ślicznem ustroniu, pełnem cienia i świeżości. Nasz słoń stalowy wywołał i tu wielkie wrażenie, był to podziw połączony z przestrachem. Ze wszech stron nadbiegali bengalczycy z golemi głowami, jedynem ubraniem mężczyzn był rodzaj chusty opasanej dokoła biodr, kobiety zaś były od stóp do głów owinięte w białe płachty „sarri".

— Jednej tylko obawiam się rzeczy, rzekł kapitan Hod, a to żeby maharadża nie chciał zakupić naszego olbrzyma stalowego i żeby nie ofiarował za niego tak wielkiej sumy, że prawie czulibyśmy się zmuszeni sprzedać go jego wysokości!

— O nigdy! — wykrzyknął Banks. Zrobiłbym mu innego słonia, gdyby chciał, a ten byłby tak silny, że mógłby uciągnąć całą jego stolicę i nawet całe jego państwo. Ale naszego nie sprzedalibyśmy za żadną cenę, czyż nieprawda Munro?

— Za żadną cenę w świecie — odrzekł pułkownik tonem, który zdradzał, że nawet miljony nie potrafiłyby go do tego skusić.

Zresztą niepotrzebnie obawialiśmy się o naszego słonia.

Maharadży nie było w mieście. Odwiedził nas tylko jego „kandar" czyli poboczny sekretarz, który pragnął poznać wnętrze naszego wehikułu. Zezwoliliśmy na to chętnie, za co wywdzięczając się, poprowadził nas do prześlicznych ogrodów i parku pałacowego. Mogliśmy tu przypatrzyć się najrzadszym okazom podzwrotnikowej roślinności; strumienie i stawy przerzynały prześliczne murawy; w parku były fantastycznie porozrzucane prześliczne kioski, w zwierzyńcu biegały oswojone sarny, jelenie, daniele, słonie, tygrysy zaś, pantery, lwy, niedźwiedzie mieściły się w przepysznie urządzonej menażerji.

— Tygrysy trzymane w klatkach niby jakie ptaki! — krzyknął Fox — a to śmiech i litość bierze... — nieprawdaż panie kapitanie?

— Prawda, mój Foxie; gdyby je za pytano co wolą poczciwe te zwierzęta, wolałyby pewnie hasać swobodnie po dżunglach... choćby z narażeniem się na strzały karabinów z wybuchającemi kulami.

— Pojmuję to doskonale panie kapitanie — odrzekł wzdychając Fox.

Nazajutrz 10. maja, opuściliśmy Burdwan, puszczając się w dalszą drogę.

Nasz we wszystko zaopatrzony Steam-House przekroczył tor kolejowy i zwrócił się wprost do Ramghur, miasto leżącego w odległości 75 km.

Przez obranie tej drogi pozostawiliśmy co prawda po prawej stronie dość wielkie miasto Mourchebad, które jednak ani w swej angielskiej ani indyjskiej części nie przedstawia nic zajmującego, dalej miasto Monghiz, rodzaj indyjskiego Birminghamu, położonego na przedgórzu dominującem nad korytem rzeki; Partnę, stolicę królestwa Behar, ośrodek handlu i wywozu opium.

Podczas tej części podróży przyspieszyliśmy nieco tempo jazdy naszego olbrzyma, a jego wyborny trab przekonał nas naocznie o wspaniałem urządzeniu naszych ruchomych domów. Zresztą droga była dobra i nadawała się do tej próby. Może drapieżne zwierzęta ulękły się olbrzymiego słonia spowitego w kłęby dymu i pary.

Przynajmniej nie widzieliśmy ku niemałemu zdumieniu kapitana Hod ani jednego drapieżnego zwierzęcia w dżunglach tego kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dar. Żalono się, że drzewo skupują handlarze, szczególnie p. Stryszyk z Chojnic, podbijając przytem ceny tak, że np. na ostatniej licytacji w Charzykowie podniesiono odrazu taksę na 12 zł. Po zebraniu nastąpił rozdział legitymacji. Na zebraniu było obecnych 33 osób.

— **Mecz rewanżowy.** W niedzielę o godz. 2-giej po południu odbył się mecz rewanżowy między „Sokołem" (Czersk) a G. K S. „Grom" (Chojnice). Wynik pierwszej połowy 1 : 1. Bramki zyskali dla „Gromu" p. Jabłonowski, dla „Sokoła" p. Talaśka. Czersk wykazał lekką przewagę, lecz ogładą sportową zbytnio się nie popisał. Pomimo wysiłków tak jednej jak drugiej strony, wynik powyższy nie uległ zmianie. Z „Sokoła" dobrą kombinację wykazał atak. Z „Gromu" świetnie broniła obrona (Manikowski, Adamski), mając również świetnego bramkarza (Węsierski). Czersk, kładąc na barki bramkarze, pierwsze nieszczęśliwe spotkanie (6 : 3), zyskał sobie bramkarza w osobie napastnika „Strzału".(Chojnice). Sędziował dosyć dobrze p. Gierszewski.

— **Zapowiedziany na sobotę** dalszy ciąg wykładu na temat: „O szkodliwości alkoholu i nikotyny", mający być ilustrowany przezroczami, nie odbył się. Harcerze nie mieli tem razem szczęścia, bowiem aparat kinematograficzny szkoły wydziałowej się popsuł, wobec czego musiano się udać do auli gimnazjalnej, gdzie znowuż aparat się popsuł. Wobec tego wykład ten chciano odłożyć do soboty następnej, co jednakże staje się niemożliwem z powodu generalnej próby sztuki teatralnej: „Krwią kapłaństwa". Ostatecznie stanęło na tem, że wykład odbędzie się w pierwszą sobotę po wakacjach wielkanocnych.

Kino. W poniedziałek i wtorek kręci kino zajmujący dramat sensacyjny w 8-miu aktach p. t. „Grand-Hotel Wild-West". W obrazie występuje wspaniały jeździec i władzca dzikiego Wild-Westu — Tom Mix.

Czersk. (Walne zebranie Tow. św. Cecylji.) W poniedziałek, 13 bm., odbyło się w lokalu p. Brzezińskiego walne zebranie Tow. śpiewu św. Cecylji. Zebranie, na które przybyło dosyć członków, zagaił prezes p. Marchlewski. Obecnie liczy nasze kółko śpiewackie około 50 członków ćwiczących.

Protokół z ostatniego zebrania przyjęto jednogłośnie. Z sprawozdania sekretarza z całorocznej działalności wynika, że koło rozwijało się pomyślnie. Lekcje śpiewu odbywały się dwa razy tygodniowo. Dochód roczny wynosi 379,95 zł., rozchód 354,95 zł., przechodzi więc na rb. 21 zł. oraz zaległe składki i stary fundusz.

Wybór nowego zarządu odbył się bez zmian dotychczasowego składu zarządu, prócz wyboru wiceprezesa. W skład zarządu weszli: ks. prob. Sprengel patron, ks. Lange wicepatron, p. Marchlewski prezes, p. Szweda wiceprezes, p. Czaplewski dyrygent, p. Gierszewska skarbniczką, p. Kałduńska sekretarką, p. Szpręga bibljotekarką. Nowych członków przyjęto 3.

Szeroko omawiano sprawę rozszerzenia wzgl. powiększenia koła, a zwłaszcza tenoru i basu, by utworzyć chór męski. W tym celu przemawiali poszczególni członkowie i rozwinęła się na końcu obszerna i ożywiona dyskusja. Błędne jest mniemanie, które prawdopodobnie istnieje, jakoby koło było wyłącznie czysto kościelnem kołem. Przeciwnie, jest ono kościelno-świeckiem kołem i pielęgnuje tak zarówno kościelny, jakoteż i świecki śpiew. —

Około godziny 10,30 wieczorem zakończono zebranie.

Odry, pow. chojnicki. (Surowa żona spowodowała śmierć męża.) Bardzo smutny wypadek wydarzył się w naszej wiosce. Borowski Aleksander udał się do oberży, aby się pokrzepić i trochę zabawić w gronie towarzyszy. Wreszcie, gdy B. długo nie wracał do domu, przyszła po niego żona i zabrała go do domu, ale to w tak okrutny sposób, że gdy się opierał, uderzyła go pantoflem po głowie. Rozpięła mu nawet ubranie przy szyji, aby go lepiej trzymać mogła, otworzyła drzwi i wyrzuciła go na dwór, aż upadł ze schodów na twardą ziemię i zaraz stracił przytomność. Przywołano lekarza, ale przytomności nie odzyskał, księdza także poproszono, ale i z księdzem się nie rozmówił i nie był pokrzepiony Przenajświętszym Sakramentem. Na 5-ty dzień odzyskał mowę, ale mówił nieprzytomnie. 13 marca skarżył się na okropny ból głowy, 14 marca o 5-tej rano zmarł. 51-letni człowiek zostawił żonę i 2 dorosłe córki. Takie to są skutki alkoholu; niech to będzie przestrogą dla innych żon, w jaki sposób się obchodzić z pijanym mężem. Ów zmarły nałogowym pijakiem nie był, tylko mu się tak raz zdarzyło, co musiał śmiercią przypłacić.

Dąbrówka, pow. chojnicki. (Wypadek przy pracy.) Uległ tu nieszczęśliwemu wypadkowi parobek, pracujący u gospodarza p. Kroplewskiego. Maszyna do rżnięcia sieczki odcięła mu dwa palce od ręki. Gdy był on zajęty smarowaniem maszyny, konie nagle ruszyły i spowodowały nieszczęście. Nieszczęśliwego oddano pod opiekę lekarską.

Łąg, pow. chojnicki. (Zgon.) W poniedziałek, 10 bm., odbył się tu pogrzeb ś. p. Jana Reszki z Lipek. Zmarły liczył 84 lat. N. o. w p. w.

— (Pierwszy aparat radjowy.) Dzięki zabiegom naszego ks. wikarego Kikula zakupiło sobie Tow. Młodzieży aparat radjowy. Wzbudził on wielkie zainteresowanie wśród tutejszej ludności, tembardziej, że jest to pierwszy aparat radjowy w naszej wiosce.

Tuchola. (Z posiedzenia Rady miejskiej.) W sobotę, dnia 17 bm., odbyło się o godz. 6-tej po południu w auli szkoły powszechnej piąte tegoroczne posiedzenie Rady miejskiej. Pierwszy punkt: do komisji podpisania protokołu wybrano pp. radnych Spiszę, Pacera i Janeczkowskiego. Punkt 2. Rada przyjmuje i uchwala jednogłośnie regulamin targowy dla miasta Tucholi, opracowany i uchwalony przez Magistrat w dniu 13 marca 1928 r., również i taryfę, opracowaną przez Magistrat Rada przyjmuje, jednakże z małą zmianą. W następnym punkcie w sprawie zakupu koni i taboru miejskiego. Rada miejska zgadza się na uchwałę Magistratu z dnia 1 marca i to przez głosowanie, w którem głos przewodniczącego był decydujący.

Pkt. 5 Przyznanie prac na urządzenie targowiska. Rada miejska przez tajne głosowanie większością głosów przyznaje wykonanie prac p. Szmelterowi, a prace przy budowie domu handlowego przyznano p. Szatkowskiemu.

Dalej Rada Miejska imieniem miasta Tucholi, postanawia w celu budowy domu handlowego w ul. świeckiej przy rynku zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie zł, w złocie 177000,— w 7 proc. obligacjach komunalnych, opiewających na złote w złocie spłacalne w latach 29 i pół pod warunkiem dla tego rodzaju pożyczek przepisanym W szczególności zaś upoważnia Rada Miejskiej Zwierzchność gminną i magistrat w osobach p. burmistrza Saganowskiego i p. Lamparskiego w zast. p. Augustyńskiego, ażeby pożyczka w kwocie powyższej w Banku Gospodarstwa Krajowego imieniem miasta Tucholi zaciągnęli.

Po omówieniu kilku mniej ważnych punktów p. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Koślinka. (Tresowany wieprz.) Rolnik Józef Wegner w Koślince posiada nadzwyczaj tresowanego wieprza. W restauracji u p. Wiórka w Koślince zeszło się kilka obywateli, aby sobie wypocząć po znojnej dziennej pracy przy szklance piwa. Pomiędzy innemi byli pp. Józef Wegner, Michał Augustyński i Franciszek Gierchowski. W toku rozmowy przyszli ci panowie na rozmowę o świniach i szczycił się p. Wegner, że na swoim wieprzu wjedzie wiechrzem do restauracji. Założono się o 10 zł. P. Wegner poszedł do domu, wyprowadził swego wieprza przed restaurację, wsiadł na niego i wjechał na niem do restauracji. Zdarzyło się częściej, że na koniu wjechali do restauracji, ale nie słyszano, żeby ktoś to samo uczynił z wieprzem. Jest to dotychczas w naszej okolicy jedyny taki przypadek, który dokumentuje, że przy szklance da się przeprowadzić sprawy, o których się na ogół nie myśli. Koniec był ten, że p. Wegner 10 zł. włożył do kieszeni. Czy je do domu zabrał nie wiadomo, ponieważ posiedzenie trwało wskutek tej nadzwyczajnej produkcji dosyć długo. Kto miał zysk? — obrżysta. (i)

Śliwice. (Nowy pasterz.) Tutejszy proboszcz, ks. dr. Raszeja, który już od roku sprawuje obowiązki profesora przy seminarjum duchownem w Pelplinie, ma jak słyszymy, pozostać na stałe w Pelplinie, gdzie go czekać kanonikat metropolitalny. Następcą jego w godności proboszcza ma zosta dawniejszy proboszcz w Kościerzynie ks. Nowacki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

Marszałek Sejmu i Senatu wyjdzie z jedynki, to jest ze rządowego Bloku Bezpartyjnego dla Współpracy z rządem. Zarząd tej partji wybrał na kandydata prezesa pułkownika p. Sławka.

Straszny wypadek.

W Poznaniu dostał się w piątek chłopiec na placu Wolności podczas zabawy z innymi pod tramwaj uliczny tak nieszczęśliwie, że mu na oczach licznych przechodniów odciętą została głowa. Siostra jego na widok trupa z przerażenia zemdlała. Konduktor w'ny nie ponosi.

Nowy poseł w Berlinie.

Nowym posłem polskim w Berlinie ma zostać dyrektor z ministerstwa spraw zagranicznych p. Jackowski. Pan Olszewski idzie podobno na posła do Turcji.



O utrzymanie protektoratu Anglji nad Egiptem.

Kawalerja brytyjska wyruszyła na pustynię przeciwko zbuntowanym plemionom arabskim. Rząd londyński jest zdecydowany utrzymać wszelkiemi środkami potęgę militarną Wielkiej Brytanji w Egipcie oraz nie wypuścić z rąk swych klucza do kanału Sueskiego a tem samem drogi do Indji.

Toruń. (Cracovia w Toruniu.) W niedzielę, dnia 1 kwietnia, rozegra Toruński Klub Sportowy zawody o Mistrzostwo Polski z K. S. „Cracovia" z Krakowa. Zawody te, które odbędą się w Toruniu na boisku miejskiem przy szosie chełmińskiej, budzą niebywałe dotąd zainteresowanie, Cracovia bowiem ma już od szeregu lat ustaloną sławę nietylko w kraju, ale i zagranicą, jako najlepszy Klub w Polsce. Zasługi Cracovii nad rozwojem sportu piłki nożnej w Polsce są olbrzymie, ona to wzorując się na grze Klubów wiedeńskich, stworzyły polski styl gry, opierający się na wysoko postawionej technice i kombinacji, który to system przejęła większość najpoważniejszych Klubów w Polsce Zawody w Toruniu da ją jedyną sposobność dla pomorskiego świata sportowego zobaczenia tej sławnej drużyny i podziwiania piękna gry, którą ten Klub tak po mistrzowsku rozwinąć potrafi.

Dogodne połączenia kolejowe z Toruniem ułatwiają sportowcom z całego Pomorza i innych dzielnic przyjazd na te zawody, do których ze swej strony T.K.S. przygotowuje się z całą starannością, by godnie zareprezentować z takim przeciwnikiem sport Pomorza.

Początek zawodów punktualnie o godz. 15. Przedmatsch T. K. S. II — Baon Balonowy o godz. 13,30. Zarząd T.K.S.

Brodnica. (Znaleziono zwłoki.) Na brzegu starej Warty pod Sremem znaleziono zwłoki syna gospodarza Snyski z Brodnicy. Zwłoki są zmasakrowane, a rany w głowie wykazują wyraźnie na morderstwo.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Trup pod wozem.) W wtorek, 20 bm., kolejarze zawiadomili wydział śledczy, iż na szosie pod Myślęcinkiem znajduje się wóz z połamanym dyszlem, a pod wozem trup człowieka. Kierownik wydziału śledczego wraz z komendantem powiatowym i wywiadowcami stwierdzili, iż nieszczęśliwym jest Emil Hermann, rzeźnik z Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 93.

Dalej ustalono, że śmierć nastąpiła wskutek rozbiegania się koni i wyrzucenia nieszczęśliwego z wozu, przyczem on się musiał dostać pod kopyta końskie i został śmiertelnie stratowany.

Inny wypadek jest wykluczony, ponieważ znajdowały się na wozie zakupione przez śp. Hermanna świnie, jak również znaleziono w kieszeni jego ubrania portfel z gotówką 145 zł. W pewnem oddaleniu od miejsca wypadku znaleziono czapkę, pled i rękawiczki nieboszczyka oraz cielę, z połamanemi nogami, które widocznie wypadło z wozu. Zarządzono sekcję zwłok denata, która sprawę całkowicie wyjaśni.

Dochodzenia śledcze prowadzone są w dalszym ciągu.

Gostyn. (Naiwność mieszkańców Pępowa.) Do wioski Pępowo przyjechała hultajska trójka cygańska, składająca się z dwóch kobiet i mężczyny. Ci chodząc od domu do domu, wyłudzali ludziskom pieniądze, mianowicie wróżyli i obiecywali wszystkie nieszczęścia i choroby, a zarazem obiecywali nieszczęścia „zażegnać". Cyganie kazali sobie pokazywać wszystkie pieniądze i odprawiali nad niemi jakieś czarodziejskie gusła. Gdy to ukończono, pieniądze przy oczach cyganów chowano, a gospodarze musieli przysięgać, że przez trzy dni nie zajrzą do kryjówek. Po tych trzech dniach oczywiście nie było ani pieniądzy ani cyganów.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,11 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,77 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,52 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41½ zł.
Liry italskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	68,00—68,90 zł.
6 proc. 19¹⁹/₂₀	85,75 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,12⅛
Złoty (100 złotych)	57,51
Przekazy na Warszawę („)	57,47
100 marek rentowych	122,55

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś, w poniedziałek, lekcja śpiewu dla Tenoru i Basu, jutro, wtorek, dla Sopranu i Altu. Wspólna lekcja dla chóru mieszanego w czwartek o godz. 8 wiecz. w szkole.

Dyrygent.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się środę, d. 28. 3. 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13, — Pocztowe konto czekowe 201 632 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.
Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skrzyt. poczt. 23. — Za redakcję odpow. Kazimierz Klos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom", w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber

Najbliższa przyszłość radja.

Niebawem będziemy mogli telegerfować 1000 słów na minutę.

Wynalazca radja Marconi odpowiada o przyszłości tego wynalazku, co następuje:

Już w niedługim czasie będzie można przenosić radjową drogą i podpisy. W ciągu kilku sekund będzie można reprodukować całe teksty pisane na maszynie lub ręcznie w wszystkich częściach świata. Równocześnie dalsze ulepszenia umożliwią powiększenie szybkości wysyłki. Jestem przekonany, że może już za kilka miesięcy będziemy mogli w ten sposób telegrafować na minutę do 1.000 słów. Będzie się więc przenosić nie słowa i zdania, tylko szpalty, strony i myśli.

Można sobie wyobrazić jaki to będzie przewrót w dziedzinie telegrafji i telefonu. Wkrótce nadejdzie czas, kiedy się teksty będzie na drodze fotograficznej pomniejszać i ten sposób na jednej stronie będzie można zmieścić tysiące słów. W ten sposób szybkość przesyłania wiadomości jeszcze się powiększy. Telegramy nie będzie się obliczać według ilości słów, tylko centymetrów kwadratowych tekstu.

Marconi mówił w dalszym ciągu o wysyłaniu fal radjotelegraficznych w jednym kierunku przy pomocy reflektorów radjowych. W ten sposób powiększa się siłę emisji blisko 100-krotnie. Nowe próby pozwoliły też zastosować ten sposób do radjotelegrafji w dalszym ciągu umożliwia złączyć zwyczajnie druty telefoniczne z telegraficznemi. Gospodarcze korzyści takiego rozwoju mogą być jeszcze jednym ważnym krokiem naprzód w kierunku szybszego przesyłania depesz.

Marconi sądzi, że również niektóre eletryczne fale nadają się do przenoszenia siły elektrycznej.

Ten szybki rozwój radja, a szczególnie wysyłki promieni w jednym kierunku w przeciwieństwie do emisji we wszystkich kierunkach spowodował angielski rząd do zwołania konferencji znakomitych fachowców z całego imperjum, ażeby zbadać, czy wobec tego rozwoju radja kable mają jeszcze rację bytu.



Narzeczona ks. Bismarcka.
Anna Marja Tengbom córka profesora szwedzkiego ze starożytnego rodu, zaręczyła się z młodem ks Bismarckiem, sekretarzem poselstwa niemieckiego w Stockholmie.

Co opowiada biskup Schrembs o Teresie Neumann z Konnersreuth.

W dniu 27 stycznia rb. biskup Schrembs z Cleveland w Stanach Zjednoczonych ukończył swą podróż po Europie. Księżom, którzy go powitali w New Yorku, opowiedział następujący fakt o Teresie Neumann w Konnesreuth, w Bawarji:

„Gdy znajdowałem się wraz z wielu innymi pielgrzymami w pokoju Teresy weszła jej matka. Mgr. Jamea A. Mc Fadden, mój kanclerz siedział poza mną. Nagle Teresa, która nie mogła spostrzec wejścia swej matki, poczęła szeptać.

„Matko, ten ksiądz obok ciebie — miała na myśl mnie — pochodzi z tego kraju. Urodził się niedaleko stąd. Teraz jednak mieszka za wielką wodą i bardzo pracuje dla Boga. Ma on jeszcze wiele do zrobienia. Chcę mu coś powiedzieć — jemu tylko“.



Trzęsienie ziemi w Messynie.
Miasto Messynę na wyspie Sycylji nawiedziło trzęsienie ziemi. Trzęsienie to nastąpiło koło południa i trwało 10 sekund, było bardzo silne, uszkodziło szereg budynków i wyrzadziło znaczne straty.

Zgromadzeni pielgrzymi poczęli opuszczać pokój, to samo chciał uczynić Mgr. Mc Fadden. Ale Teresa powiedziała:

„Ten ksiądz za tobą może zostać“.

W ten sposób ks. Mc Fadden stał się jedynym świadkiem najbardziej poufnej rozmowy między Teresą Neumann i mną. Teresa odsłoniła najgłębsze tajemnice mojej duszy, tajemnice, o których tylko Bóg wiedział i ja. To odsłonięcie tajników mej duszy złamało mnie i sprawiło, że się rozpłakałem. Wówczas Teresa mówiła mi o przeszłości. Opisała mi także księży mej diecezji aż do szczegółów i osobistych właściwości.

Gdy następnie prosiłem matkę, by mi podarowała skrwawioną chusteczkę z głowy swej córki, matka wzdragała się, ponieważ — jak mówiła — biskupowi z Regensburga mogłoby się to nie podobać. Na zapewnienie moje, że taka ewentualnoóć nie zagraża, matka poradziła się Teresy. Dziewczę na krótki moment zwróciło głowę, nasłuchając jak gdyby jakiegoś głosu poczem rzekło:

„Tak, tak ty możesz ją (chustkę) mieć. Zbawiciel mówi, że ty możesz ją mieć. Matko, daj mu tę z koroną z **ostatniego** piątku“.

Rzeczy ciekawe.

Gdzie znajdował się raj.

Pytanie to zaprzątało już uwagę niejednego człowieka wiele też było odpowiedzi, lecz żadna niezadawalająca. Istnieje jednak na ziemi niejeden zakątek, który możnaby przyrównać do raju, w którym nieznane są nienawiść i strach..

Jednym z takich krajów są wyspy Galapagos. Nieraz już opiewano w opisach podróży te dziwne wyspy. Zadziwia w nich zwłaszcza ogromna poufność z jaką tamtejsze zwierzęta odnoszą się do ludzi. Nie uciekają one przed człowiekiem bynajmniej, ale pochodzą ciekawe, z widoczną chęcią poznania istoty njeznanego stworzenia.

Od lat całych znały tamtejsze ptaki, foki, żółwie itp. tylko podobne do siebie. Całe generacje tych stworzeń żyły, nie widząc nigdy człowieka. To też ich poufałość z człowiekiem jest wprost nieprawdopodobna! Ptaki np. pozwalają się fotografować z bezpośredniej bliskości.

Siadają w odległości jednego metra od wędrowca, a gdy badacz chce się cofnąć, ażeby uzyskać odpowiedni dystans celem dokonania zdjęcia, ptaki idą za nim. Pelikany zniżają się w swym locie tak, że dotykają prawie ramion i kapelusza. Motyle pozwalają się łapać gołą ręką, mewy chodzą za badaczem krok w krok.

Nie znają widocznie te stworzenia strzelby ani jej wynalazcy z właściwej strony.

Odkrycie najbogatszego pola djamentowego.

W Capetown. Poł. Afryce, odkryto nowe bogate pola djamentowe, co podniesie znacznie dobrobyt Unji Południowej Afryki. Pole djamentowe leży w Namaqualand, w półn. zach. części Cape Colony. Jest to najbogatsze pole djamentowe z dotychczas odkrytych, oświadczył Sir Davis Harris, poseł na sejm w Kimberley. W ciągu ostatnich kilku tygodni eksperci wydobyli rękoma piękne okazy djamentów ogólnej wartości 160.00 funt. sterlingów.

Pochwycona przez głowonoga.

W tych dniach, kąpiąc się w morzu przy północnem wybrzeżu Nowej Zelandji, pewna dziewczynka czternastoletnia pochycona była przez wijące się ramię olbrzymiego głowonoga.

Brat nieszczęśliwej, ujrzawszy siostrę w niebezpieczeństwie, rzucił się jej na pomoc z nożem w ręce, a choć i jego straszny potwór morski pochwycił za nogę drugiem ramieniem, których mątwa alko ośmiornica, posiaba osiem, zaopatrzonych w potężne przysawki, to jednak odważny chłopiec zdołał siebie i siostrę uratować przecinająć nożem ramiona mątwy.

Ocalona dziewczynka miała ciała okryte piętnami, jak po przystawieniu baniek.

Zbiór starych banknotów.

Śród tak licznych zbiorów dzieł sztuki, starożytności i rzadkości rozmaitych posiadanych przez stolicę Anglji, godny też jest uwagi zbiór banknotów rodziny Avonmore.

Zbiór ten zawiera 27.000 banknotów ze wszystkich części świata, a powstał dzięki staraniom członków trzech pokoleń rodziny Avonmore, którzy podczas podróży swych po świecie wszędzie poszukiwali banknoty wycofane z obiegu i wzbogacili niemi swój zbiór rodzinny.

Jednym z najstarszych okazów w tym zbiorze jest banknot chiński, drukowany na papierze z liści morwy, a liczący już sześćset lat innym ciekawym okazem jest najstarszy banknot stofuntowy Banku angielskiego, puszczony w obieg w 1730 r.

Cuda gór lodowych.

Angielski profesor Barnes poświęcił jeden z swych odczytów osobliwościom gór lodowych, których badaniu z zamiłowaniem się oddaje. Góry lodowe są wewnątrz pełne powietrza, które w ciągu setek lat zagnieździło się w pośrodku tych zamarzniętych mas i kiedy góry lodowe znajdują się w strefię cieplejszej, to zawarte w nich powietrze rozsadza je na kawałki. Gra kolorów gór lodowych jest zadziwiająco bogata i ponad wszelki opis piękna.

Według teorji tegoż profesora, góry lodowe powstają początkowo z mas śniegu, które w ciągu stuleci zamienia się w lód. W niektórych miejscowościah Grenlandji lód ma bardzo znaczną grubość i trudno coś orzec o wieku poszczególnych gór lodowych.

Rozmaitości.

Odkrycie podziemnego muzeum z przed 20,000 lat.

W departamencie Houte Garonne, w południowo wschodniej Francji, w wiosce St. Martoy — przed kilku laty odkryto w górach podziemną pieczarę, napełnioną wodą, która wzbudziła ciekawość uczonych. Wszelkie próby zbadania pieczary okazały się niemożliwe, ponieważ w pewnej głębokości sufit pieczary dotykał wody. Nie było śmiałka któryby się odważył zanurzyć pod zwisający nad wodą pułap pieczary i zbadać jej przypuszczalne przedłużenie.

Uczynił to ostatnio prof. Casteret z narażeniem własnego życia. Zaopatrzywszy się w elektryczną latarkę i sznury ratunkowe, zanurzył się w wodę w pobliżu pułapu i popłynąwszy przez kilka chwil, wypłynął po drugiej stronie niebezpiecznej przeszkody.

Oświeciwszy elektryczną latarką nieprzebyte ciemności, zobaczył, iż znajduje się w olbrzymiej galerji kilkuset metrów długiej i kilkadziesiąt szerokiej, której środkiem wąskim kanałem przepływały wody podziemnej pieczary. Wyszedłszy z wody, młody archolog zobaczył posadzkę i ściany galerji, pokryte pięknymi rysunkami i napisami, których odczytać nie mógł. Następnie odnalazł komory w których znajdowały się bogate rzeźby artystyczne, przedstawiające istoty ludzkie i zwierzęta, już od 20 000 lat nie istniejące na ziemi. Archeologowie przypuszczają, że ta pieczara jest naturalnem muzeum mieszkańców z przed 20 000 lat.

Wesoły kącik.

Nadzwycrajny rachunek.

Przy odnawianiu archiwum kościelnego katedry szwedzkiej w Tawastgarden w Finlandji między innemi pagierami znaleziono bardzo ciekawy rachunek, wystawiony widocznie przez majstra, który dokonywał odnowienia katedry w roku 1618. Znajdują się w nim takie n. p pozycje:

Za poprawienie dziesięciu przykazań i pociągnięcie tablic pokostem — 1 mk.

Za dorobienie nowego oka łotrowi na krzyżu i rozszerzenie mu palców — 1 mk.

Za trzykrotne pomalowanie służącej arcykapłana — 2 mk.

Za powiększnie niebios i dodanie kilku gwiazd -- 3 mk.

Za poprawienie ogni piekelnych i zrobienie djabłu straszniejszej twarzy — 15 mk.

Za posrebrzenie 30 srebrników Judaszowych — 1 mk.

Za przedłużenie końca świata, który był za krótki — 8 mk.

Za oczyszczenie Morża Czerwonego od śladów much — 3 mk.

Mądry żydek.

Zbój: — Życie, albo pieniądze!

Żyd: — Gott der Gerechte, ja panu dam weksel, panie zbój.

Wet za wet.

— Sędzia: — Czego sobie życzycie, gospodarzu?

Grzybek: — Panie sędzio, mój sąsiad obraził mnie ciężko, więc go muszę zaskarzyć.

Sędzia: — A cóż wam powiedział?

Grzybek: — A bodaj cię psy zjadły.

Sędzia: — Ależ to nie obraza. Psy zresztą nie posłuchały go nie zjadły was.

Grzybek: — Tak, to nie jest obraza? — Więc niech i pana sędziego także psy zjedzą!

Pierwszy raz w życiu.

— Panie zegarmistrzu, proszę ten budzik (Weckuhr) zaraz naprawić, bo on mnie pierwszy raz w życiu obudził, ale też za to przestał natychmiast chodzić.

— Jakże to być może, przecie on pewno co dzień budził?...

— To prawda, ale nie zdołał mnie przebudzić, aż dopiero dziś, gdy mi żona budzikiem głowę namacała...

— To co innego...

Z WOJEWÓDZTWA.

— **Pożyczki długoterminowe z Państwowego Banku Rolnego.** Państwowy Bank Rolny, oddział w Poznaniu, podaje do wiadomości wszystkim rolnikom, zamierzającym ubiegać się o pożyczki,długoterminowe w Państwowym Banku Rolnym, o następujących warunkach i sposobie uzyskanie tychże.

Każdy petent, który jest hipotecznie zapisanym właścicielem gruntu, t. zn. który posiada przewłaszczenie, winien do Banku przesłać pismo wstępne, w którem musi podać:

1) dokładny obszar posiadanego gruntu.
2) wszelkie obciążenia w dziale VIII. księgi wieczystej (wymiar, renta itp.)
3) wszelkie obciążenia w dziale III. księgi wieczystej (długi hipoteczne),
4) ewentualne szczególne uwagi np. przy gospodarstwach ogrodniczych, wzgl. gospodarstwach rybnych itp,
5) cel, na jaki ma być zużyta pożyczka.

Do pisma takiego nie należy dołączyć żadnych dokumentów.

Wyczerpujących informacji udzielają również Banki Ludowe, które petentom będą pomocne we wszystkich czynnościach, związanych z uzyskaniem pożyczki.

Natomiast właściciele większych objektów (mniejwięcej ponad 10 ha.), którzy czują się na siłach sami skompletować właściwe podania o pożyczkę i zechcą to uczynić na własne ryzyko (t. zn. licząc się z tą ewentualnością, że jeżeli stan sprawy nie będzie odpowiadał wymaganym warunkom, podanie petenta mimo dostarczenia wszystkich dokumentów zostanie przez Bank załatwione odmownie) winni nadesłać wprost do państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu następujące dokumenty;

1) podanie według ustalonego przez Bank wzoru, w którym wymienione są potrzebne załączniki (odnośnie do długów hipotecznych, które mają być pożyczką Banku spłacone petent musi dokładnie wymienić nazwisko właściciela, L. wpisu hipotecznego i sumę długów zł obieg, dla każdego długu odzielnie; nadto jeśli ciążą jeszcze inne długi hipoteczne,należy o każdym z nich dać szczegółowe wyjaśnienia, np. że wierzyciel udzieli ustępstwa pierwszeństwa dla pożyczki Banku, wzgl., że wierzytelność petent zobowiązuje się wymazać jako już spłacone, itp).
2) kwestjonarjusz statystyczny według ustalonego przez Bank wzoru,
3) zwyły odpis księgi gruntowej (Sąd Powiatowy), wzgl. w wypadku większej ilości działek gruntowych, o oddzielnych księgach gruntowych, odpisy z wszystkich ksiąg gruntowych tych działek, na których ma być zabezpieczona hipotecznie żądana pożyczka.
4) wyciąg z matrykuły podatku gruntowego (Urząd Katastralny),
5) wyciąg z księgi podatku domowego (Urząd Katastralny),
6) zaświadczenie Gminy o ilości użytków według ustalonego przez Bank wzoru,
7) polisę budynkową,
8) zwykły odpis umowy wymiarowej, — w tym wypadku jeśli na nieruchomości ciąży wymiar.

Przy szacunku kameralnym petent winien przedłożyć wyżej wymienione dokumenty 1 ad 8, — przy szacunku na gruncie należy ponadto dołączyć jeszcze 2 następujące dokumenty:

9) kopję z mapy katastralnej,
10) wniosek o szacunek na gruncie według ustalonego przez Bank wzoru, oraz
11) kwotę wskazaną przez Bank na koszta szacunku.

Dla zorjentowania się do jakiej mniej więcej wysokości może każdy petent otrzymać pożyczkę informuje się, że przy szacunku kameralnym wysokość pożyczki na 1 ha bez uwględnienia budynków wynosi 400 zł.

Z uwzględnieniem budynków wysokość pożyczki na 1 ha wynosi:

na gospodarstwo	do 10 ha	700 zł.
„ „	„ 20 „	640 „
„ „	„ 50 „	600 „
„ „	„ 100 „	560 „
„ „	ponad 100 „	520 „

Niniejsze normy pożyczkowe wzrastają w następujący sposób: przy odległości od stacji kolejowej:

droga bita

do 5—	klm	—25 proc.
5-10	„	—15 „
10—15	„	—10 „
15-20	„	— 5 „

droga zwykła

do 5—	klm.	- 15 proc.
5— 8	„	—10 „
8—10	„	— 5 „

Przy oszacowaniu ze zjazdem taksatora Banku na grunt, udziela się pożyczek do wysokości pół szacunku. Opłaty za szacunek przy zjeździe na grunt wynoszą:

za obszar	0— 10 ha	— 50 zł
„ „	10— 25 „	— 100 „
„ „	25— 50 „	— 150 „
„ „	50— 100 „	— 200 „
„ „	100— 150 „	— 250 „
„ „	150— 200 „	— 300 „

za każde następne 50 ha po 50 zł.

Wymienione w punktach 1), 2), 6 i 10) formularze może każdy petent otrzymać w najbliższym Banku Ludowym, wzgl. Powiatowym Sekretarjacie Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych.

Kredytów w 7 proc. listach zastawnych udziela Państwowy Bank Rolny pod zabezpieczenie hipoteczne gruntu, wszystkim właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 100 wzgl. do 180 ha. Wypłata pożyczki następuje w gotówce, przyczem najmniejsza kwota pożyczki wynosi 2000 zł., a spłacać ją można w ciągu 10, 20 lub 30 lat. Czynności związane z przyznaniem pożyczki trwają mniejwięcej 2 do 4-ch miesięcy.

Oprócz pożyczek na inwestycje i spłatę uciążliwych długów, przy zastosowaniu wyżej wydanego trybu postępowania, Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu, udziela nadto kredytu długoterminowego na kupno gruntu co do czego, o trybie postępowania uwiadomiony będzie każdy zainteresowany petent oddzielnie.

Czapiewice, pow. chojnicki. (W sprawie kradzieży.) Przed kilku dniami pisaliśmy o dokonanej kradzieży kartofli w polu na szkodę p. Jana Bruskiego z Czapiewic, któremu złodzieje wynieśli z kopców większą ilość kartofli.

Pisaliśmy: iż złodzieje skutkiem ostrzeliwania się zdołali zbiec. Obecnie dowiadujemy się, iż złodzieje zostali rozpoznani i sprawa już jest w sądzie. Są niemi znani ludzie złej opinji niejakiś Kiedrowski ojciec, i tegoż syn Jan i córka Gertruda z pobliskiego Czarnowa. Czeka ich zasłużona kara.

Mała Klonia, pow. tucholski. (Nagły zgon sołtysa.) Sołtys tutejszej gminy Feliks Zalewski uległ nagłej śmierci w młodym jeszcze wieku, bo liczył około 45 lat. Osierocił żonę i 9-cioro dzieci. (c)

Bysław, pow. tucholski. (Zaginął bez wieści.) W ubiegły piątek zaginął bez śladu 23-letni młodzieniec Pilarski z Bysławia. Udał on się do sąsiedniej wioski Płazowa w odwiedziny. Wieczorem miał on się udać w drogę powrotną do Bysławia, lecz aby sobie drogę ukrócić udał się polem w obranym kierunku. Droga tą wypadła przez jeziora, gdzie najprawdopodobniej upadł w jeden z przeciętych przerębli na powłoce lodowej i znalazł śmierć w ciemnych nurtach głębokiego jeziora. Ponieważ i nazajutrz młodzieniec nie wrócił do domu, rodzina wszczęła za nim poszukiwania. Ponieważ jednak o zaginionym nigdzie śladu nie było, utarło się mniemanie, że widocznie zginął w wyżej opisany sposób.

Czyniono też poszukiwania w jeziorze, co z powodu powłoki lodowej jest bardzo utrudnione, jednak dotąd wszystko bez skutku. (c)

Cekcyn pow. tucholski. (Z Tow. Powst. i Wojaków.) Na walnem zebraniu tut. Tow. Powst. i Wojaków, liczącego 60 członków, ukonstytuował się nowy zarząd. Obecnie prezesem jest p. Chmara, zast. p. Makowski, sekretarzem p. Zysnarski, skarbnikiem p. Chmara, komendantem p. Makowski, referentem ośw. p. T. Ossowski. — Nadmienić wypada, iż Tow. tutejsze posiada własną okazałą strzelnicę, a ponadto w roku ubiegłym sprawiło sobie piękny sztandar. (c)

— (Z Koła Rolniczego). Odbyło się tu ostatnio walne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego, na którem pomiędzy innemi ukonstytuował się nowy zarząd. Na presesa wybrano p. Albina Glazika, zastępcą p. Jana Główczewskiego, sekretarzem p. Jana Hoppego, skarbnikiem p. Kuzimskiego, bibljotekarzem p. Franciszka Glazika.

— (Ze sprzedaży drzewa). W czwartek 22. bm. odbyła się w lokalu p. Kamińskiego publiczna sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego z państwowych lasów nadleśnictwa Wierzchlas. Ceny na drzewo oczywiście były wysokie, gdyż i taksa leśna została znacznie podwyższona. Za drzewo opałowe płacono; za metr wałków sosnowych ca 10 zł. za metr szczapów 12—14 złotych. Zapotrzebowanie na opał, pomimo zbliżającej się pory wiosennej, jest wielkie. (c)

Starogard. (Wypadek na lodzie Zbyt nieostrożnym był urzędnik H., udając się na lód, aby zabawić się jeżdzeniem na łyżwach. Lód był już cienki i kruchy, skutek czego się załamał. Pana H. zdołał wyratować pewien cyklista, który przypadkowo w pobliżu przejeżdżał.

Barłóżno, pow. starogardzki. (Pożar stodoły.) W nocy z soboty na niedzielę 17 na 18 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach p. Rolbieckiego w Barłóżnie. Zgorzała doszczętnie stodoła, w której na szczęście prócz słomy, nic więcej nie było. Straty pokryje Tow. zabezpieczenia od pożaru.

Pelplin (Kradzież na dworcu). W tut. poczekalni skradł pewien osobnik, na którego tropie już jest policja, skórzaną tekę zawierającą brewiarz i biret. Teka ta leżała na krześle i w pewnej chwili znikła. Wdrożone śledztwo niebawem doprowadzi do przytrzymania złodzieja

— (Nie minie ich kara). W sobotę, 17 bm., kilka łobuzów przeciągnęło poprzez ulicę Kościuszki kolczasty drut, powodując tem kilka wypadków. Policja tut. zdołała łobuzów, liczących od 16—17 lat pochwycić, hersztem tych jest niejakiś Br. Olszewski. Nie minie ich zasłużona kura.

— (Kradzież gołębi). Obywatelstwo miejscowe od dłuższego czasu niepokoiło kilku amatorów cudzej własności, których specjalnością była kradzież gołębi. Po długich poszukiwanich udało się naszej policji wpaść na trop śmiałych amatorów. Głównym hersztem szajki okazał się już poprzednio sądownie karany, niejaki Tikorski Feliks z Pelplina, któremu towarzyszył wspólnik jego K. Złodzieje za kilkarotnie dokonane kradzieże odpowiadać będą przed sądem.

Tymawa, pow. gniewski. (Wypadek samochodowy.) W nocy z 19 na 20 bm. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy w Tymawie niedaleko kościoła. Wszystkie osoby znajdujące się w samochodzie odniosły znaczne obrażenia cielesne, a najbardziej został potłuczony p. Szulc Władysław, posiedziciel większej posiadłości. Odwieziono go do szpitala w Gniewie. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono.

Toruń. (Oszust w roli policjanta.) Gorzyniak z Ostrowa w Wielkopolsce dał tutaj niezwykły występ. Pewnego dnia poszedł do pewnej pani i przedstawił się jako urzędnik policyjny, który ma obowiązek odbyć w domu rewizję. Przyczyny rewizji nie podał. Jego zachowanie się podpadło p. S. Zawiadomiła policję która go zamknęła do ula. Przy przeglądzie list wykazało się, że G. posiadał już kilka sprawek na sumieniu.

Warowice (pow. lubawski). Bestjalski czyn parobka. Dnia 15. bm. przed południem zgłosił służący Emil Foth z Szafarni pow. brodnickiego, u rolnika Ottona Templina w Małych Bałówkach swemu chlebodawcy, że jego 2 i pół roczny ogier w stajni wyrwał sobie cały ozór, który leży w korycie. Templin udał się natychmiast do stajni i stwiedził, że rzeczywiście ozór konia leżał w korycie.

Przy badaniu przyczyny wyrwania ozora stwierdzono, że służący Foth uwiązał konia na ozór na pasek do koryta, i przypuszczalnie przy biciu konia tenże sobie zupełnie cały ozór wyrwał. Z powodu braku ozora, koń nie mógł żreć ani pić i cały łeb mu spuchł i przeto musiał być zastrzelony. Wartość konia podano na 1200 zł. Za dręczenie zwierząt Foth stanie przed sądem.

Kościerzyna. (Lista 18 na kaszubach.) Pod takim nagłówkiem czytamy w „Gońcu Pomorskim“ artykuł ks. prob. Krymińskiego z Kościerzyny.

Czy rzeczywiście na Kaszubach mieszka tylu Niemców? Jedna jest tylko odpowiedź — nie. A więc na listę niemiecką głosowali Polacy — przeniewiercy. Przyczyny szukać należy w chytrości i podstępie Niemców, którym udało się obiecankami i zapłatą zwabić Kaszubów tak, że nawet na wiecach „Polacy“ krzyczeli: Niech żyje lista 18. Dawniej za czasów zaborczych Niemcy wysyłali na zagrożone placówki księży, nauczycieli i wogóle wpływowych urzędników Niemców-patrjotów. Otóż powinniśmy się uczyć od nich i na Kresy, a szczególnie na Kaszuby wysyłać Polaków patrjotów z krwi i kości, Polaków, którzy kochają Polskę i innych ją kochać i cenić nauczą Polaków, którzy nie uzależniają swej działalności od wysokościach poborów, lecz z wyższych ideałów. Muszą to być gorliwi katolicy, praktykujący i szczerzy, bo tylko tacy znajdą posłuch u kaszubów. Niechaj zważą ą miarodajne czynniki, zważajmy i my sami, aby Rzeczpospolita nasza nie poniosła żadnej szkody.

Kartuzy. (Wścieklizna psów.) W Szlach. Kamienicy, Głusinie i kilku innych miejscowościach stwierdzono wściekliznę psów. Z powodu tego nakazał p starosta w połudn. części powiatu trzymać psy na uwięzi.

Gdynia. (Wypadek w porcie.) Przy wyciąganiu zatopionej krypty uderzyła korta windy dwóch robotników tak silnie że jeden z nich zmarł na miejscu, a stan drugiego jest bardzo ciężki.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Eksplozja granatów.) We wtorek, 20 bm. powstał w jednej z szop, położonej na terenie fabryki amunicji w Ossowej Górze pod Bydgoszczą pożar wskutek eksplozji granatów. Szopa wyleciała w powietrze, a materjały łatwopalne, znajdujące się w szopie, wkrótce się spaliły.

— (Pożar lasu.) W środę, 21 bm. wybuchł pod Ossową Górą pożar lasu. Na miejsce przybyła bydgoska straż pożarna i zdołała w przeciągu 1 i pół godziny ogień zlokalizować. Przyczyna pożaru nieznana.

Poznań. (Dobra zapowiedź tegorocznych targów.) Tegoroczne Międzynarodowe Targi zapowiadają się dużo pomyślniej niż lat ubiegłych. Zamknięto już listę wystawców. Prawie wszystkie miejsca zostały już zamówione. Liczne firmy nadesłały zgłoszenia z Francji, Turcji, Grecji, Austrji, Szwajcarji i Czechosłowacji. Na tegoroczne Targi mają przybyć specjalne wycieczki przemysłowców i kupców z Syrji, Grecji, krajów bałkańskich. Włoch i wielu innych krajów. Powstał projekt otworzenia na wystawie specjalnego pawilonu syryjskiego aby wprowadzić w ten sposób po raz pierwszy przemysł syryjski na rynek europejski.

Sosnówiec. (Zwyrodniały wychowawca.) Władze aresztowały tu nauczyciela śpiewu przy szkole powszechnej Stanisława Lichotę. Od pewnego czasu krążyły po mieście pogłoski, że Lichota dopuszcza się sprosnych występków na uczennicach, chociaż jest człowiekiem żonatym. Dochodzenia policyjne stwierdziły prawdziwość wieści. Oto Lichota w nieobecności żony sprowadzał i zwabiał do mieszkania uczennice i nakłaniał je, a nawet zmuszał do sprosnych występków cielesnych.

Pomiędzy innemi uległy jego zwyrodnieniu trzy małoletnie dziewczątka, które z płaczem opowiadały szczegóły tych okropności, jakich wynaturzony ten człowiek na nich się dopuszczał. Na śledztwie wypierał się Lichota wszystkiego. Przyciśnięty jednak do muru zeznał wszystko z jak największą obojętnością i bezczelnością. Potwora w ludzkiem ciele zatrzymano we więzieniu.

Kraków (Orzeł zderzył się z samolotem). Przed kilku dniami na samolot „Aerolotu“, prowadzony przez pilota Leonarda Satela, w drodze z Krakowa do Wiednia rzucił się w górach potężny orzeł. Zderzenie było tak silne, że na metalowym skrzydle płatowca powstało lekkie wygięcie. Niebaczny orzeł znalazł śmierć, samolot zaś po drgnięciu powrócił do równowagi i poszybował dalej.

Białystok (Pierwszy skazaniec na szubienicy). Dnia 22 grudnia r. ub. zapadł w tut. sądzie okręgowym wyrok, mocą którego skazany został na śmierć przez powieszenie bandyta Władysław Staśkiewicz, który zamordował urzędnika dyrekcji lasów państw. inż. St. Gadruwskiego i kupca Wajnsztajna.

Dnia 21 bm. wyrok został wykonany. O godz. 5 rano bandyta zawisł na szubienicy. Egzekucję przeprowadził kat z Warszawy. Jest to pierwszy wypadek stracenia skazańca przez powieszenie według nowej ustawy.